

Poniedz. Jana W., Onufr.  
Wtorek Antoniego z Padw.  
Środa Bazylego B.  
Czwartek Wita i Modesta.  
Piątek Julity i Justyna.  
Sobota Inocentego M.  
Niedziela Marka i Marcel.

Wschód g. 3 m. 36.  
Zachód g. 8 m. 15.  
Długość dnia g. 16 m. 39.

**Cena prenumeraty**

**w Łodzi:**

Rocznie rb. 8 k.  
Półrocznie „ 4 —  
Kwartalnie „ 2 —  
Miesięcznie „ — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

**Z przesyłką pocztową:**

Rocznie . . . rb. 10 k.  
Półrocznie . . . „ 5 —  
Kwartalnie . . . „ 2 50  
Miesięcznie . . . „ 85.

**REDAKCJA**

W ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № 81.  
№ TELEFONU 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 31 maja (12 czerwca) 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Dobra 7; w Pabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:” „Nadesłane” na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

*Jutro.*

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chotymila.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.

PANORAMA. Obłężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR SELLINA przy ulicy Konstantynowskiej.  
„Nitouche” operetka w 4-ach aktach Offenbacha. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

## W drażliwej sprawie.

Jedną z najgorszych plag, trapiących społeczeństwa nowożytne, bo przez demoralizację podkopuje ona rodzinę, a szerząc zaraźliwe choroby doprowadza do cherlactwa całe pokolenia — jest nierząd kobiet, zwłaszcza w wielkich miastach, zagrażający obywatelom publicznym.

Oddawna walczono z tą straszliwą chorobą, używając wszelkich możliwych środków do jej zniweczenia, lecz wszystko, cokolwiek przedsiębrano, okazywało się bezsilnym i nareszcie potrzeba było pogodzić się z tem złem koniecznym, kierując natomiast wszelkie wysiłki ku osłabieniu skutków i ograniczeniu zarazy do możliwie najszerszych granic.

Były czasy, gdy nierząd prześladowano okrutnie, piętnując go hańbiącymi karami, których opis krew ścina w żyłach.

Dość wspomnieć o znanych w wiekach średnich wyświeceniach z miasta nierządu, nie cofając się nawet przed gniewem możnych protektorów, jak to miało miejsce z Barbarą Zajęzkowską, kochanką Zygmunta Augusta.

Więzienie, chłosta, pręgierz, piętnowanie były to zwykłe kary, nakładane na nierządnice, nie powstrzymywały jednak one nierządu, bo przyczyny rodzące tę społeczną chorobę tkwią głębiej i nie tak łatwo, jakby z pozoru sądzić można, usunąć się dadzą.

Prześladowanie nierządu zamiast wytepienia szerzyło jeno jego szkodliwe skutki i przyczyniało się do rozwoju chorób zakaźnych, z którymi walka była prawie niepodobna.

Dotknięte nią bowiem osobniki, w obawie odpowiedzialności sądowej, chroniły się przed poradą lekarską, szerząc bezwiednie zarazę.

Wreszcie badania socjologów i moralistów doszły do przeświadczenia, iż to „złe konieczne,” wypływające z ułomności natury ludzkiej, którego zwykłymi a surowymi środkami wytepić niepodobna, bez jednoczesnego wzmocnienia poczucia osobistej godności, umoralnienia jednostek i daleko idących reform społecznych, które zaimprovizowanymi być nie mogą, lecz powstać jedynie mogą, jako wynik rozwoju oświaty, dobrobytu i cywilizacji, a przedewszystkiem przez wzmocnienie uczuć humanitarnych, usuwających nędzę, tę rodzicielkę wszelkich złych instynktów i najurodzajniejszy grunt dla wszelkiego rodzaju występków.

Zestawienie bogactw, wiodących do nadużycia, z nędzą klas pracujących były i są jednym

z najlepszych rozsądników rozpusty, nie licząc wielu jeszcze innych przyczyn, z których najważniejszą jest mnożenie się ludzi bezzennych wobec coraz trudniejszych walk o byt i przez powołanie kobiety do pracy publicznej wspólnie z mężczyzną, ułatwienie stosunków między oboma płciami, zwłaszcza wobec olbrzymiego rozwoju przemysłu fabrycznego, zatrudniającego coraz liczniejsze rzesze kobiet.

Ani czas, ani miejsce nie pozwalają w luźnym artykule rozebrać i należycie rozjaśnić tych wszystkich przyczyn, które powodują rozwój nierządu i do jego szerzenia się przyczyniają — i nie o to bynajmniej nam idzie.

Skoro atoli surowe środki nie doprowadziły do celu w walce z tą straszliwą chorobą społeczną, państwa zniewolone zostały do tolerowania nierządu, starając się jednocześnie zatamować jego rozwój, i ograniczyć jego skutki. Do środków dążących do tego celu zaliczone zostały: urządzenie domów przytułku i poprawy dla kobiet upadłych, ułatwienie pracy kobietom a przedewszystkiem ścisły nadzór nad prostytutkami, by zatamować szerzenie się chorób zakaźnych.

Ten ostatni zwłaszcza środek w hygienie miast wielkich zajmuje pierwszorzędną miejsce i nie tylko pilnie jest stosowanym ale nadto czynią się wszelkie wysiłki, aby nadzór nad upadłymi kobietami coraz skuteczniejszym uczynić bez obrazy jednak przyzwoitości publicznej i narażania na szwank czci niewiast, których upadek, aczkolwiek podejrzany, stwierdzonym jednak nie został.

Z samej natury rzeczy wykonywanie tego rodzaju kontroli należy do organów policyi, przy której we wszystkich prawie miastach ustanowione są odpowiednie urzędy, specjalnie tylko zajmujące się nadzorem nad tego rodzaju kobietami.

Łódź, jako wielkie ognisko fabryczne, zatrudniające setki tysięcy robotników płci obojga, pilnego nadzoru nad upadłymi kobietami wymaga może więcej, niżeli inne duże miasta w odmiennych postawione warunkach. Choćby już z uwagi na różnorodność ludności Łódź zamieszkującej, na wielką liczbę podróźnych z różnych krańców świata, zjeżdżających się w murach naszego grodu w celach handlowych a więc ludności pieniężnej i żyć lubiącej, nadzór nad prostytutkami baczniejszym tu i daleko pilniejszym być musi.

Tymczasem, przy formowaniu etatów dla policyi łódzkiej, nie utworzono specjalnego organu dozoru nad tego rodzaju kobiety. Powierzenie zaś nad nimi nadzoru naczelnikowi policyi śledczej, obarczonemu nadmiarem pracy nie rozwiązało kwestyi, która coraz to bardziej stawała się palącą i dziś usprawiedliwia poniekąd twierdzenie, jakoby nierząd rozwijał się w Łodzi najzupełniej swobodnie.

Cóż bowiem znaczy 182 prostytutki zarejestrowanych tam, gdzie liczą się one na tysiące? Nie pozostaje więc nic innego nad utworzenie w składzie policyi łódzkiej specjalnego organu, dozoru nad nierządnicami a wówczas dopiero zginą z bruku łódzkiego owe ómy nocne, zakąła miasta, rumieniące policzki kobiet uczciwych, które dość późnym wieczorem nie mogą się same pokazywać na ulicach Łodzi.

W miarę wzrostu Łodzi i z uwagi na specjalne w tej mierze warunki, nadzór nad nierządem wymaga specjalnego organu, li tylko sprawie tej poświęconego, jeżeli dobre obyczaje i zdrowie mieszkańców nie mają być narażone na poważny szwank. Tak zaś, jak się ta rzecz przedstawia dotychczas, zadowolnie ona może zaledwie potrzeby jakiego trzeciorzędnego miasteczka, lecz nigdy nie może być wystarczającą dla wielkiego ogniska przemysłowego.

Przemawia zatem i wzgląd na zdrowie ogółu, silnie zagrożonego, przez brak tego rodzaju nadzoru, nawet w swych ogniskach domowych, do których nader łatwo wejść się może i wejska prostytutka w postaci pokojowej, kucharki lub panny służącej, jeżeli znajdzie potrzebę zamaskowania chwilowo swego ohydneho rzemiosła.

N.

## Na słońce!

Pod powyższym tytułem umieścił niedawno w „Tygodniku Ilustrowanym” znany poeta Ignacy Grabowski piękny artykuł, nawołujący młodzież miejską do urządzania wycieczek zbiorowych.

Kończy on go następującymi słowami:

„Dzisiaj, gdy z wielkich miast powstały olbrzymie cieplarnie o dusznym, parnym powietrzu, gdzie więdną duchy ludzkie, gdy niemoc duchochowa, którą myśliciele ochrzcili mianem zwyrodnienia, a literatura dekadencją, toczy społeczeństwa, dzisiaj uzdrawianie ludzi za pomocą siły przyrodzonego żywiołowego środowiska, jest niemal najpilniejszą potrzebą dla mieszczan.”

... Bo bez przestworu, bez żywiołu, bez słońca duszy ludzkiej niema siły wydać ani anielskiego tebu wesela, ani demonicznego jęku bólu.”

A komuż więcej takie uzdrawianie przyrodą potrzebne, niż nam — łodzianom?

Zamknięci w ścianach fabryki lub biura, pracując nieraz po kilkanaście godzin na dobę, czyż nie łakniemy słońca, powietrza, bez którego więdną nie tylko duchy nasze, ale i ciała. Najwymowniejszym chyba dowodem tego jest las miejski latem w niedzielę każdą i święta są przeładowane pociągi, w których ludzie duszą się po prostu, byle tylko choć kosztem niewygód odświeżyć cokolwiek piersi i mózg po za miastem.

Ale czy sam wyjazd bodaj kilkakrotny do Bedonia naprzykład, Koluszek i t. p., wystarcza już. Nie jest że to zaledwie nie półśrodek nawet, ale że tak powiem ćwierć-środek tylko?

Naturalnie, iż dla wielu tysięcy przedstawia się on jako jedyna ich położeniu możliwość, ale kto tylko jest w stanie oderwać się od kieratu zajęć codziennych na dni kilkanaście, niech posłucha tego okrzyku sędziwego pieśniarza i pospiesza czempredzej „na słońce”.

„W góry, w pola, na czas dłuższy!”

Zbieramy się po 10 — 15 osób i w drogę! Sekcja higieny wychowawczej w warszawskim Towarzystwie higienicznym podaje (podług słów p. Grabowskiego) następujące na początek marszruty:

Kazimierz nad Wisłą, Sandomierz, Opatów, Słupia św. Krzyż., Bodzentyn, Lysica (kościół św. Katarzyny), Kielce, albo: Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Olkusz, Ojeów, Miechów, Chęciny, Kielce, albo: Warszawa, Czerwińsk, Płock, Włocławek, Ciechocinek, Łowicz, Skierniewice.

Dla Łodzi możnaby ułożyć kilka innych jakichś planów.

Co do warunków praktycznych, tak pisze p. Gr.: „Trwanie podróży od 2 do 3 tygodni. Koszt na osobę rub. 20. Wiek młodzieży od lat 16. Liczba uczestników 15. Wydział higieny wychowawczej opracowuje zresztą w tej mierze wskazówki, a rodzicom, którzy pragnęliby dostarczyć synom zdrowia i rzeźkiej myśli radzimy zwracać się do Ks. Gralewskiego, lub sekretarza wydziału d-ra Piotrowskiego.“

Naturalnie, że obliczając koszty podróży na 20 mniej więcej rubli, mowy być nie może o jakimś komforcie. I o to zresztą bynajmniej nie chodzi. Poprzestawanie na małym wydatku w tych razach zbawienne rezultaty.

W zeszytach „Ateneum“ z grudnia i lutego opisuje W. Lutosławski swe „Wycieczki Iberyjskie“, które oprócz wielu ciekawych szczegółów co do półwyspu Pirenejskiego uderzają przede wszystkim czytelnika zdrową dziwnie młodzieńczością.

Opowiada w nich szanowny filozof, jak, posiadając około dwóch setek rubli w kieszeni, przewędrował pieszo o chlebie, serze i owocach wszerz i wzdłuż Hiszpanią.

O takim właśnie wędrowaniu, prawda że przez „dzikie kraje“, marzył każdy z nas chyba w swych latach dziecińczych jako o najwyższym szczęściu.

A więc zrzeczajcie się młodzi i „na słońce“! Najgorzej z urlopem, ale byle go otrzymać, to zresztą koszt niewielki, trudności poboczne też łatwe do przełamania, a co przyjemnych, zdrowych wrażeń i pożytku!

Nawet i z urlopem panowie pryncypałowic nie powinni się zbyt drożyć. Leży to w ich własnym interesie.

Przedewszystkiem należałoby się zająć takimi wycieczkami towarzystwom cyklistów „Lutni“, subjektów, majstrów tkackich i td. Pierwsi mają już jedno ułatwienie—kółka. Czyż podobne wycieczki nie są o cafe niebo wyższe od wysięgów i „poet objazdowych“, które oprócz beztreściwego, a na słabe głowy ujemnie działającego hałasu, żadnej, a żadnej korzyści nie przynoszą?

Niestowarzyszonym pozostaje droga wskazana wyżej (Sekcja Tow. Higienicznego) oraz wskazówki ludzi starszych i doświadczonych.

„Na słońce zatem!“

K. Rl.\*

\*) Jeżeliby ktoś z młodzieży zechciał wybrać się na zbiorową wycieczkę, zechce przysłać swój adres do Redakcyi w kopercie zatytułowanej „Na słońce“ dla porozumienia się zemną.

## ZYGZAKI.

Korespondenci pism warszawskich nieraz dają o Łodzi informacje bardzo mylne.

Jedno z pism poruszyło — i słusznie — sprawę faktorów łódzkich. Po bardzo trafnych uwagach znajdujemy mniej trafne zakończenie.

Bo — według autora — nie dziwnego, że tak, a nie inaczej dzieje się u nas w Łodzi, albowiem liczna rzesza majstrów fabrycznych nie posiada dotychczas w Łodzi swego stowarzyszenia, a sekcyja techniczna, istniejąca przy miejscowym Towarzystwie popierania handlu i przemysłu, nie życzy sobie „popularyzować“ się i zająć się losem majstrów, jak również i istniejące z dawien dawna stowarzyszenie majstrów tkackich, będąc nawskroś Towarzystwem niemieckim, nie życzy widzieć wśród siebie ludzi, których nazwiska kończą się na „ski“ lub „cz.“

Otóż możemy zapewnić p. korespondenta, że liczna rzesza majstrów fabrycznych posiada własne stowarzyszenie, dobrze zorganizowane (dla wiadomości korespondenta podajemy adres lokalu: Główna № 17), że stowarzyszenie powyższe walczy energicznie z faktorami i w tym celu używało nie tylko pośrednictwa prasy miejscowej, lecz zwracało się kilkakrotnie do fabrykantów z zaoferowaniem swego pośrednictwa, że nakoniec — jak to widać ze sprawozdań, pomieszczonych między innymi i w „Rozwoju“ — obsadza posady bez pomocy faktorów.

Stowarzyszenie majstrów tkackich, istniejące przy ulicy Piotrkowskiej № 100 jest cechem, do którego mogą należeć tylko majstrowie tkaccy, używający warsztatów ręcznych, ma więc inne cele, niż Stowarzyszenie wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych.

Łódź, miasto milionów, zdobytych między innymi dzięki nauce i wiedzy fachowej techników, inżynierów, chemików itp. nie umie popierać instytucyj, mających na celu pomoc osobom, pracującym na polu nauki.

Kasa Mianowskiego w Warszawie niema ani jednego zapisu, pochodzącego z Łodzi, a w liczbie swych członków liczy zaledwie cztery osoby, zamieszkałe w grodzie bawelnianym: współwłaściciela fabryki, buchaltera, lekarza i dyrektora banku.

Trochę zamało!

Natomiast wznowionym ma być projekt urządzenia w Łodzi wyścigów konnych i założenia tingel-tanglu.

## KRONIKA.

**Biblioteka i czytelnia.** Dowiadujemy się, że 28 maja s. st. p. gubernator piotrkowski zezwolił na utworzenie biblioteki i czytelnia przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcian m. Łodzi.

**Egzaminy wstępne w szkole handlowej** będą się odbywały w następujących dniach:

Do klasy podwstępnej: wtorek 13 b. m. — arytmetyka; środa 14 b. m. — język rosyjski ustny i piśmienny; czwartek 15 b. m. — religia dla żydów; piątek 16 b. m. — język polski i kaligrafia; sobota 17 b. m. — religia dla chrześcian.

Do klasy wstępnej: wtorek 13 b. m. kaligrafia i rysunki; środa 14 b. m. — arytmetyka ustna i piśmienna; czwartek 15 b. m. — polski, francuski, niemiecki i religia dla żydów; piątek 16 b. m. — język rosyjski piśm. i ustny; sobota 17 b. m. — religia dla chrześcian.

Do klas I, II, III i IV: wtorek 13 b. m. polski, francuski, niemiecki piśm.; środa 14 b. m. — matematyka ustna i piśm. oraz kaligrafia; czwartek 15 b. m. — polski, francuski, niemiecki ustny oraz religia dla żydów; piątek 16 b. m. — język rosyjski piśm. i ustny oraz rysunki; sobota 17 b. m. — religia dla chrześcian, geografia i nauki przyrodnicze dla klas II, III i IV, historia dla kl. IV. Początek egzaminów o g. 9 rano.

**Brak wykładu religii katolickiej w niektórych szkołach.** W „Wieku“ czytamy w korespondencyi łódzkiej:

Niektórzy rodzice uskarżają się, iż w kilku szkołach prywatnych, utrzymywanych przez ewangelików, nie jest wykładana nauka religii katolickiej, aczkolwiek do szkół tych uczęszczają dość licznie dzieci katolickie.

Dzieje się to zwłaszcza w szkołach prywatnych, istniejących na przedmieściach, gdzie mieszka uboższa ludność katolicka, która nie może posyłać swych dzieci do prywatnych szkół miejskich, w których naukę religii wykładają księża prefekci.

Wskutek tego dziecko robotnika fabrycznego lub też biednego rzemieślnika, nie nauczywszy się

66)

Piotr Sales.

## SAMOTNICE.

Romans w trzech częściach.

Z francuskiego przełożył Bolesław Londyński.

(Dalszy ciąg — № 129).

W dzień otwarcia, nie było sprawozdania, w które rezygnacja nie zajął naczelnego miejsca. Oczywiście, Paweł Darsan nie chciał czytać tego wszystkiego i nigdy nie czuł większej pogardy do narzucanych zdań dzienników, które abonował.

Ale już od samego rana, pani Darsan miała całą paczkę pism na łóżku, i Henryka, z twarzą w ogniu, z włosami w nieładzie, w szlafrocuku niedopiętym, odczytywała je z nią razem.

A była to już przejmująca radość, gdyż powodzenie uwydatniało się wszędzie i z urzędową notatką ogłoszoną przez Parneta, a zwiastującą natchnie sensacyjny debiut młodego artysty, o którym jeszcze nikt nie wiedział, który nie uczęszczał do żadnej szkoły i któremu jedynie rzeźbiarz Talgrain rad kilku udzielił. Artysta oryginalny, talent samorodny, który nie naśladował żadnego z mistrzów żyjących, ale był wierny tak wdzięcznej szkole XVIII-go wieku, tak żywej tak bliskiej natury, pomimo swojej wymuszonej i co najbardziej cechowało rodzaj Gastona de Naizant, to, że ten wdzięk dawny umiał pogodzić z wypukłością kształtów najwspółczesniejszą, najdostojniejszą.

„...Tak, bez wątpienia — wołał Parnet, — jego biust młodej panienki taki uśmiechnięty, taki figlarny, nieomal złośliwy, wywołuje zaraz myśl o dworze Ludwika XV; ale jego dzieło kapitalne „Hafciarka“ sprowadza nas, bez zwłoki, do tego końca XIX wieku, w którym poważne myśli opanowały młode główki. Czujemy, że przed chwilą była ona zajęta pracą, tem kawałkiem starego aksamitu, na którym snuje swoje hafty, i nagle niepokój oderwał ją od pracy, jest bowiem niepokój w jej pięknym spojrzeniu, a nawet badając je dłużej, znajdujemy tam prawie objaw buntu. W ten sposób, ta postać wciela w sobie cały dramat!“

„Nigdy kawał gliny nie dał nam tyle wyrazu życia. Zgadujemy całą historję: młode dziewczę ze starego rodu zmuszone jest uciec się do do tych małych robótek, które nabywała kiedyś dla swoich dobroczynnych jarmarków lub dla ozdobienia swojej sypialni. Jeden z tych dramatów tak częstych w życiu stolicy!... Nagle, wspomnienie przeszłości wśliznęło się pomiędzy haft i jej oczy. Przypomina sobie świetną egzystencyę dni ubiegłych, hołdy, których była przedmiotem... Opuszczono ją i to ją burzy... Ale jest dumna, pełną odwagi, znać to po arkadzie jej powiek, po rysunku jej czoła, po ogniu jej spojrzenia, gdyż żar bije z jej oczu; i za chwilę, wróci do roboty silna i mężna, spokojnie patrząca w przyszłość, ufna w ostateczną sprawiedliwość wszechrzeczy... Otóż to jedna z części tego świata myśli, jakie wywołuje piękna figura pana Gastona de Naizant.“

— Ile rzeczy w jednej figurze! — rzekła pani Darsan z uśmiechem.

Henryka o mało się nie rozgniewała.

— Jaktó! Mowa o synu mamy, a mama

żartuje sobie z tej krytyki?

— Krytyki!.. Hm! Tn niema jej wcale i lekcam się, czy w zapale, nasz przyjaciel Parnet swe przebrał miary. Zresztą idź i ubieraj się prędko; niech ojciec dziś na ciebie nie czeka.

— Ależ nie! — zawołała Henryka, zrywając się.

I nagle, pełna niepokoju dokoła:

— Ach, mamó, mamó, czy tylko zwyciężymy?

— Prośmy Boga, ażeby nas wspierał! — odparła prosto pani Darsan.

W istocie, panna Henryka była zdania, że łaska Boża byłaby dla nich wielką pomocą, ale że Pan Bóg pomaga zazwyczaj tylko tym, co pomagają sobie sami, jeła sobie tedy planować, w jaki sposób ujmie dziś ojca.

Najprzód, była gotową na dziewięć minut przed jedenastą i to przyniosło jej taki komplet od pana Darsana:

— Na jakąż to pamiątkę zmieniałaś dzisiaj twoje nawyknięcia?

Bo zmieniała je zupełnie: nie miała ani ziarenka pudru na policzkach, pomimo obawy, która mogła ją zrobić czerwona jak piwonja, ani odrobiny pomadki na ustach, chociaż paliła je lekka gorączka; sznurówka w gorsecie była również bardzo wolna...

Darsan zauważył to odrązu:

— Tak powinnaś chodzić zawsze, wtedy miałybyś oddech swobodny i trawienie w porządku.

I nie powiedziała ani jednej niedorzeczności przez cały czas śniadania. A jednak konała z chęci paplania i co chwila brała ją ochota do śmiechu.

(d. c. n.)

pacierza od ojca lub matki, którzy pracują przez dzień cały po za domem, ukończywszy taką szkołę i nauczywszy się jako tako czytać i pisać, niema najmniejszego pojęcia o obowiązku człowieka względem swego Stwórcy i względem swych bliźnich, a natomiast jest najpodatniejszym materiałem i podścieliskiem do hodowli w niem wszelkich zarazków upadku i demoralizacji.

**Zabawa drukarska.** Pracownicy zakładów drukarskich Zonera urządzili wczoraj w lesie miejskim zabawę, na której zebrało się przeszło 500 osób.

Bawiono się ohocho i wesoło do późnego wieczora.

**Majówka mularzy.** Dorocznym zwyczajem majstrowie cechu mularskiego urządzają w roku bieżącym wycieczkę do lasu.

Teren zabawy obrano po lewej stronie szosy Konstantynowskiej w lesie miejskim.

Wycieczka odbędzie się prawdopodobnie, jeśli dopisze pogoda, w nadchodzącą niedzielę.

**Wyciągi.** Miejskowy oddział Towarzystwa cyklistów „Union“ urządza w niedzielę 18 b. m. o godz. 7 rano na szosie pomiędzy Zgierzem i Strykowem wyciągi szosowe.

Program wyciągów następujący:

1) Bieg wstępny ogólny, 6 wiorst, 3 nagrody.

2) Wyciąg na mistrzostwo łódzkiego oddziału, dostępny tylko dla członków. Dystans 20 wiorst. Zwycięzca otrzymuje duży medal srebrny, przeznaczony od głównego zarządu Tow. cyklistów „Union“ w Petersburgu i opaskę ze znakiem Tow. na rękę. Drugi i trzeci otrzymują po medalu.

3) Bieg seniorów, 6 wiorst, dostępny dla jeźdźców w wieku nad 30 lat, 3 nagrody.

4) Bieg na tandemach, wiorst 20, dostępny dla wszystkich, 2 lub 3 pary żetonów.

5) Bieg klubowy, dystans wiorst 10, dostępny tylko dla członków, 3 nagrody.

6) Bieg główny ogólny, 15 wiorst, 3 nagrody.

7) Bieg na tandemach, wiorst 15, dostępny tylko dla członków Tow. cykl. „Union“, 2 lub 3 pary nagród.

Meldunki przyjmowane będą do piątku 16 b. m. włącznie.

**Teatr letni.** Co znaczy wyborna reżyseria obok świetnej gry aktorskiej dowiodła nam onegdaj i wczoraj ograna, jak stare skrzypce „Nitouche“ zgromadziwszy w teatrze letnim liczny zastęp widzów, z najlepszych sfer towarzyskich naszego miasta.

Ale bo też panią Zimajer chciałoby się codziennie nieledeń widzieć i słyszeć grającą rolę Dyonizy de Flavigny, takie tam wszystko subtelnie wycieniowane i do takiej doprowadzone doskonałości, że słusznie i sprawiedliwie grę pani Zimajer nazwać należy ostatnim wyrazem gry wodelistki, zdumiewającej lekkością, swobodą i wyzyskaniem najdrobniejszych szczegółów.

Koroną tej gry artystycznej jest duet koci Varneya, który oboje wykonawcy p. Zimajer i p. Rapacki po parę razy powtarzać musieli na natarczywe żądanie publiczności.

Po zatem całość świetnie wyreżyserowana, tudzież wystawiona z dużym nakładem kosztów i pracy, korne i dobrze ześpiewane z sobą chóry, wymienita orkiestra pod batutą p. Weissa tworzyły zespół, którego nie powstydziliby się scena pierwszorzędna.

Dodajmy do tego wyborna grę pani Trapszo w roli przełożonej pensjonatu, doskonałego majora w grze p. Trapszo, świetną Korynę z arcykomicznymi jej kupletami, a przytem pełną życia i temperamentu w grze p. Heleny Rapackiej, której dzielnie sekundował p. Nynkowski, jako dyrektor teatru, komiecznego Lorio—p. Morozowicza i klasyczną odźwierną p. Dąbrowską, a wreszcie niezrównanego w roli Celestyna p. Rapackiego, który i za grę przewyborną i za piękny śpiew na wielkie w roli tej zasługuje pochwały, a będziemy mieli „Nitouche“, jaką nader rzadko spotkać można na scenie, zwłaszcza prowinyonalnej, nierozporządzającej zbyt bogatymi środkami.

Jutro „Nitouche“ grana będzie po raz trzeci, poczem ustąpi miejsca „Kapitanowi Dreyfus“, okolicznościowej bombie p. Brzozowskiego, napisanej podobno bardzo zręcznie pod względem scenicznym.

„Kapitan Dreyfus“ grany będzie od czwartku aż do niedzieli.

Wczorajsze popołudniowe przedstawienie zgromadziło również sporo widzów, a siłą przyciągającą był „Pan Benet“ Fredry z p. Trapszo w roli tytułowej, zagrany bardzo dobrze.

„Kolejarze“. Wobec tego, że „Kolejarze“, komedia 4 aktowa, którą niebawem wystawić zamierza Towarzystwo dramatyczne Zimajer-Trapszo, obiegała swego czasu wszystkie sceny polskie pod firmą Łapiński-Michalski, czuję się w obowiązku wspomnieć:

Komedję „Kolejarze“ napisałem w Włoszycy pod Nieszawą wówczas, gdy z s. p. Henrykiem Michalskim netylko żadne nie łączyły mnie stosunki, ale nawet nie komunikowaliśmy się z sobą, bodaj listownie. Nosila ona pierwotnie tytuł: „Wiele i mali“ i pod tym tytułem przedstawiona była dyrekcji teatrów warszawskich.

W rok po napisaniu rzeczony komedii spotkałem się z s. p. Henrykiem Michalskim, który zaproponował mi spółkę literacką. Do spółki tej jako pierwszą jej pracę złożyłem „Wielkich i małych“, którzy z inicjatywy s. p. Michalskiego przemianowani zostali na „Kolejarzy“ i przy pomocy jego starań przyjęci do wystawienia na scenie teatrów rządowych w Warszawie z dodaniem nazwiska s. p. Michalskiego, jako współautora.

Ponieważ następnie spółka nasza rozwiązana została, nie wydawszy żadnych owoców, a w „Kolejarzach“, oprócz tytułu, wszystko jest wyłączną moją własnością, co dowodami, jako to bruliony, plan sztuki i pierwszy jej egzemplarz, stwierdzić mogę, nie widzę więc dobrej racji utrzymania w dalszym ciągu na afiszu nazwiska s. p. Henryka Michalskiego, jako współautora sztuki, i jeżeli kiedykolwiek „Kolejarzy“ grać jeszcze będą na scenie, wystawiać ich zamierzam wyłącznie tylko pod własnym nazwiskiem, jako jedyni i wyłączni ich autor. Stanisław Łapiński.

**Nowa pensja.** Jak słyszeliśmy, miastu naszemu przybędzie jeszcze jedna pensja żeńska, zakłada ją pani Arlet, właścicielka biura nauczycielek do spółki z panną Tymieniecką.

Nowy zakład mieścić się będzie przy ulicy Piotrkowskiej.

**Ofiary.** Artysta malarz p. Modenstein złożył w naszej redakcji rb. 4 zebrane od państwa H. Z. G. T., przeznaczając kwotę tę na biednych: w połowie dla chrześcian, w połowie dla żydów.

— Współpracownicy z fabryki Rosenblata złożyli w naszej redakcji na pogorzelców w domu Tennebauma rb. 23 kop. 15 i na cierpiących głód w Samaryi [rb. 19 kop. 15].

**Z ruchu tramwajowego.** Z dniem wczorajszym pociągi tramwajowe na linii Helenów—Paradyz poczęły kursować od godz. 5 rano do g. 12 w nocy.

Dziś o g. 8 m. 55 zerwał się przewodnik tramwajowy na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicą Pasaż-Meyera i Przejazd.

Ruch tramwajowy skutkiem tego został wstrzymany na dwie godziny.

Po naprawieniu przewodnika ruch tramwajowy przywrócono około g. 11 rano.

**Naprawa bruków.** Według umowy z miastem przedsiębiorca naprawy bruków w Łodzi winien utrzymywać przez cały ciąg czasu, określony w kontrakcie, bruki w należyтым porządku, za umówioną sumę, wypłacaną z kasy miejskiej corocznie.

Pominąwszy, że na wielu ulicach bruki wiele pozostawiają do życzenia, przedsiębiorca stara się jeszcze o jaknajoszczędniejszą reperację ich, zaprowadzając nawet taką oszczędność, jak pozostawianie błota i ziemi, przesiąkniętej zarazkami, na placach prywatnych, zamiast wywożenia jej po za miasto.

Podobny wypadek będzie wkrótce przedmiotem rozpraw sądowych.

**Węgiel.** Wielkie zainteresowanie wywołało odnalezienie pokładów węgla kamiennego pod miasteczkiem Połańcem w sandomierskiem.

W ubiegłym tygodniu zjechała komisja z inżynierem górniczym, w celu spisania odpowiedniego protokołu o tem odkryciu. Warstwa węgla jest gruba przeszło 6 stóp. Dalsze poszukiwania prowadzą pp. Herzberg i Słomnicki z Łodzi i p. Markus z Będzina.

Mieszkańcy Połańca nie posiadają się z radości wobec tak pożądanego odkrycia, gwarantu-

jącego wzrost dobrobytu w ubogiem dotychczas miasteczku.

**Syndykat tekturowy.** W miesiącu lutym odbyło się parę posiedzeń w Łodzi w sprawie zawiązania syndykatu tekturowego.

Na posiedzeniach tych fabrykanci postanowili stałą cenę za najslabszy gatunek tektury rb. 4 kop. 75 za centnar, na inne wyroby ułożyli odpowiednią takse. Przytem uchwalili otworzyć stały skład wszystkich stowarzyszonych fabryk.

Ażeby każda z przystępujących do syndykatu osób dotrzymała zobowiązania, postanowiono, że złożą na pewną sumę tektury do składu.

Posiedzenia tymczasem odbywały się jeszcze kilkakrotnie, aż wreszcie na jednym z odbytych przed paru dniami posiedzeń postanowiono syndykat rozwiązać, gdyż, jak się okazało, niektórzy panowie, korzystając z ustalonej wyższej ceny, pozbywali swój towar o wiele niżej, znajdując chętnych odbiorców.

Wobec tego skład i biuro syndykatu będzie rozwiązane, ale co smutniejsze, że niektóre poważniejsze firmy, licząc na umowę stałą z innymi fabrykantami tektury, poniosły już pewne straty, szczęściem niezbyt duże, bo dobiegające do tysiąca rubli, a oprócz tego naraziły sobie niektórych odbiorców.

**Bona francuska,** Klarysa Lair, o której pisaliśmy w Nr. 127, że uciekła od państwa X, znaleziona została na polu wsi Stoki, wskutek silnego reumatyzmu, musiała być odwieziona do szpitala Poznańskich, gdzie dotąd znajduje się, a lekarze gorliwie zajęli się jej wyleczeniem.

**Sprawdzanie zapasowych żołnierzy w pow. łódzkim** odbywać się będzie nadal w następujących terminach:

W dniu 16 b. m. w Zgierz; w dniu 17 we wsi Łagiewniki z gmin Dzierżonnia, Łagiewniki, Łucmierz i Nowosolna; w dniu 20 we wsi Rokicie-stare, z gmin Chojny i Bruss; w dniu 22 we wsi Stefanowie z gmin Wiskitno, Brójce i Gospodarz; w dniu 24 we wsi Kruszewie z gmin Żeromin, Górki i Czarnocin; w dniu 27 w osadzie Aleksandrów z gmin Brużyca, Rombień i Nakielnica i w dniu 30 b. m. na folwarku Beldów z gmin Beldów, Babice, Puczniew i Rszew.

**Pożary.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wynikł pożar w sklepie galanteryjnym przy ulicy Piotrkowskiej pod № 103, do którego wezwano II-gi oddział straży ogniowej.

Ogień przed przybyciem straży ugasił domownicy i straż nie była czynna.

— W nocy około godziny 1 ukazała się łna w południowej stronie miasta.

Paliły się zabudowania gospodarskie w Wiskitnie pod Łodzią, lecz straż do pożaru nie wyruszyła.

**Naręczony z fachu.** Przybył do Łodzi niejaki Franciszek Błaszczyk 22 lat liczący, zamieszkały przy ulicy Cegielnianej pod № 82, oświadczył się niejkiej Maryannie Jabłońskiej, zamieszkałej przy ulicy Ogrodowej pod № 45. Do urzeczywistnienia związku małżeńskiego Błaszczyk zażądał od Jabłońskiej kupienia mu spodni, oraz ponieśienia pewnych kosztów na zapowiedzie i ślub.

Jabłońska kupiła swemu przyszłemu mężowi żadaną część ubrania, a gdy wzięwszy pieniądze, chciała iść dać na zapowiedzie, została ograbiona przez Błaszczyka, który wyrwał jej z ręki portmonek i zbiegł.

Naręczonego z fachu ujęła policja śledcza i pociągnęła do odpowiedzialności.

**Miły pasażer.** Do dorożki № 429 wsiadł jeden pan elegancko ubrany i kazał dorożkarzowi jechać do Rudy Pabianickiej.

Przed domem № 116 na ulicy Piotrkowskiej zatrzymał dorożkarza dla załatwienia interesu, a ponieważ brakło mu „drobnych“ prosił dorożkarza o danie mu na chwilę 50 kopiejek.

Po otrzymaniu gotowizny znikł pasażer bez śladu a dorożkarz jako „zajęty“, czekał na niego napróżno trzy godziny.

**Małoletni złodzieje.** Wczoraj agenci policji śledczej ujęli dwóch 10-letnich złodziei, którzy od pewnego czasu nadzwyczaj zręcznie popełniali kradzieże za pomocą wtrychów.

Aresztowanymi są Szlama Holenter i Samuel Buks.

Ostatnią kradzież popełnili oni z mieszkania Lejzera Janowicza przy ulicy Cegielnianej pod № 52, gdzie skradziono różne rzeczy, wartość 293 rb.

Holenter i Buks przyznali się również i do innych kradzieży i wskazali miejsce, w którym zakopywali skradzione rzeczy.

Skradzione rzeczy i pieniądze zostały odebrane.

**Kradzieże.** Zamieszkałemu na Bałutach przy ulicy Zielonej pod № 9 Rochowi Filipezak, skradziono z mieszkania za pomocą dobranego klucza rzeczy, wartości rb. 50.

— Zamieszkałemu przy ulicy Nowo-Wodnej pod № 36 Stanisławowi Fronczek, skradziono różne rzeczy, wartości rb. 80.

Z powodu tej kradzieży aresztowano podejrzanego G. — Zamieszkałemu przy ulicy Średniej pod № 82 Józefowi Sprużyńskiemu A. L. skradł różne rzeczy, wartości rb. 20.

## Prasa niemiecka o przemyśle łódzkim.

Lipskie fachowe czasopismo „Leipziger Monatschrift für Textilindustrie“ zamieszcza wiadomości o obecnym stanie przemysłu włókiennego w Królestwie Polskim i na Litwie.

Rok 1898 był dla rozwoju przemysłu bawełnianego w Królestwie Polskim i na Litwie nadzwyczaj pomyślny.

Z końcem roku 1897 nadeszły bardzo wielkie zamówienia. Ażeby je w terminie wykonać, musiano wiele zakładów powiększyć. Wynikłe stąd podwyższenie produkcji spowodowało większą potrzebę nędzy—tak, że krajowe przedsiębiorstwa nie mogły potrzeby tej pokryć. Nadto ceny przędzy tak znacznie poszły w górę, że uznano korzystniejszym większe ilości cieniwej przędzy bawełnianej pomimo wysokiego cła sprowadzać z zagranicy, a mianowicie z Niemiec, Austrii i Anglii.

Naturalnie, że stan rzeczy oddziałał pobudzająco na przedsiębiorstwo krajowe tak, że i tutaj wzięto się do rozszerzenia maszynowych urządzeń.

W Łodzi, która w konkurencji żarliwej z Moskwą stała się ogniskiem przedsiębiorstwa bawełnianego w tej części Cesarstwa, założono 12 nowych przedsiębiorstw, a istniejące fabryki ustawiły tyle nowych maszyn, że ilość wrzecion wzrosła okragło o 200,000, czyli o 33 proc. Wszystkie te wrzeciona z końcem lata r. b będą już w pełnym ruchu.

Dowóz przędzy lnianej do Rosji w r. 1898 zmniejszył się wskutek skutecznego zarządzenia celem wyrobu delikatniejszej przędzy w kraju i obecnie z Irlandji i Belgji sprowadza się tylko surowy len, ażeby go prząść w kraju. Surową bawełnę—z powodu taniości—sprowadzają przeważnie z Ameryki, dużo jednak jeszcze produktu egipskiego używa się do przędzenia. Indyjska bawełna mało tu znalazła odbytu.

Przemysł tkacki w Łodzi wzrósł w tym samym stosunku jak przedsiębiorstwo. Ustawiono wogóle około 15,000 nowych krosien tkackich, a największa z fabryk w Łodzi posiada ich już obecnie 5,000, z tego 900 nowych, ustawionych w nowo wystawionym, a 2,000 krosien obejmującym budynek.

Inna wielka firma kazała wystawić budynek na pomieszczenie 1,100 krosien tkackich, w którym ustawiono bądź nowe, bądź też stare maszyny, a dawny lokal tkacki zapelniono maszynami do przędzenia.

Trzecia znowu firma wzniosła budynek na 1,000 krosien tkackich. Wreszcie, pomijając drobne fabryki, które w mniejszych rozmiarach rozszerzyły swe pracownie, ustawiono w różnych większych zakładach po 250 do 500 krosien. Tak samo rozszerzyły się znacznie przedsiębiorstwa wełny i kamgaru. Z rozszerzeń w maszyneryi przedsiębiorczej skorzystali głównie angielscy fabrykanci maszyn, podczas gdy znaczną część maszyn tkackich sporządzono w samej Łodzi.

Popyt w zakresie towarów bawełnianych był w r. 1898 bardzo ożywiony zarówno na południowych targach, jak w centrum kraju. Natomiast Syberja spotrzebuje jeszcze bardzo mało wyrobów. Dowóz zwykłych towarów bawełnianych z zagranicy ma bardzo słabe widoki, bo fabrykantom tym byłoby trudno wytrzymać konkurencję z miejscowymi z powodu wysokich cel i frachtów. Proste wyroby moskiewskich fabryk w zupełności odpowiadają potrzebom; oprócz tego kilka znacniejszych fabryk w Królestwie poczęło wyrabiać wytworniejsze, bielone, farbowane i drukowane materye, welwety i inne specjalności fabryk moskiewskich.

Właściciele pewnej przedsiębiorstwa w Łodzi założyli fabrykę tkacką, produkującą jako nowość w tym okręgu, bawełniane materye na ubiory męskie. Wyroby te, odwzorowujące najnowsze materye wełniane, mają wielkie rozpowszechnienie. Robotnicy noszą je przez rok cały.

Co do irlandzkich płócien i chusteczek do nosa, objawia się dość znaczne zapotrzebowanie. Natomiast co do juty zachodzi obawa nadmiaru produkcji, chociaż tylko wielkie fabryki zwiększyły jej rozmiary.

## Z Warszawy.

Na placu nowego szpitala Dzieciątka Jezus, założono już fundamenty pod wszystkie gmachy, z wyjątkiem pawilonu dla chorych zaraźliwych i budynków folwarku szpitalnego.

Również odwiekane jest założenie fundamentów pod budynki, na których wzniesieniełoży koszty ministerjum oświaty, a mianowicie: projektorya i muzeum anatomiczne z salą wykładową amfiteatralną, gdyż asygnata na podniesienie potrzebnych funduszy nie nadeszła.

Budynki te będą wznoszone pod nadzorem delegacyi z tutejszego uniwersytetu, służyć bowiem będą dla fakultetu medycznego i wydziału lekarskiego miasta do sekcji i badań sądowo-medycznych.

Budynki wznoszone kosztem miasta dla fakultetu medycznego, a mianowicie kliniki na 320 łóżek i sale wykładowe, wreszcie instytut położniczy, gdzie odbywać będą praktykę studenci i warszawskie kursy akuszeryjne dla kobiet, już wzniesiono pod dach i obecnie przystąpiono do robót wewnętrznych w tych gmachach.

W pawilonach szpitalnych układane są już na betonie podłogi płytkowe i zakładane sztuczne ogrzewanie i wentylacja.

Olbrzymi gmach administracyjny wyrósł już po nad fundamenty na kilkanaście łokci.

Budowa nowego szpitala i przenosiny fakultetu medycznego tutejszego uniwersytetu wywołały gorączkę budowlaną w sąsiedztwie folwarku Świętokrzyskiego i wielki popyt na place, faktycznie bowiem niema tam mieszkań dla ciała profesorskiego tegoż fakultetu i znacznego zastępu lekarzy i urzędników przy instytucjach szpitala Dzieciątka Jezus, wreszcie dla kilkuset studentów i kilkudziesięciu uczennic kursów akuszeryjnych, a w okolicy folwarku Świętokrzyskiego dotychczas domów było bardzo mało.

Oszczędność. Jak dalece Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe jest instytucją potrzebną dla Warszawy, dowodem cyfry następujące: do obecnej chwili instytucja ta liczy 4,655 członków. Wnioski obowiązkowe naczelników za rok zeszyły wynoszą 129,292 rub. 80 kop., w tym roku zaś do 31-go maja nowi członkowie wnieśli 77,886 rub. Pożyczek w ciągu ostatnio ubiegłych pięciu miesięcy wydano 239,319 rub. (w ciągu roku zeszłego 230,212 rub. 65 kop.).

W stosunku do wniosków obowiązkowych wkłady dobrowolno-oszczędnościowe są bardzo małe. W roku zeszłym złożono 121,945 rub., a w roku bieżącym do końca maja 135,358 rub. Ustawa przewiduje, że członkowie mogą złożyć w dziale oszczędnościowym ogółem cztery razy tyle, ile suma wkładów wynosi, czyli razem około miliona rubli. Jakże daleko nam do tego. Dział oszczędnościowy w tego rodzaju instytucjach francuskich lub niemieckich o wiele poważniej się przedstawia.

Zakres działalności Towarzystwa oszczędnościowego znacznie został obecnie rozszerzony. Nadeszło bowiem zezwolenie, nadające prawo wydawania pożyczek do wysokości 300 rub. (dotychczas można było pożyczyć najwyżej 150 rub.).

Równocześnie Towarzystwo otrzymało prawo wydawania pożyczek na zastaw papierów wartościowych do wysokości 90 proc. ich ceny. Wpływanie to bezwzględnie bardzo poważnie na rozwój tej tak pożytecznej instytucji.

Oświetlenie elektryczne. Komisya, pod przewodnictwem generał-majora Saranczewa, wyznaczona celem zbadania projektu oświetlenia elektrycznego Warszawy sposobem gospodarczym, odbyła dotychczas dziesięć posiedzeń i czynności swe ukończy dopiero po otrzymaniu z większych miast zagranicznych danych cyfrowych o przeciętnej konsumpcyi energii elektrycznej. Dane te są bardzo ważne dla wyjaśnienia siły i wielkości stacyi centralnej, jako też przypuszczalnych dochodów z przedsiębiorstwa.

Na odbytych dotychczas posiedzeniach rozpatrzono ostatecznie kwestyę systemu prądu, oraz plany stacyi centralnej. Niezależnie jest tylko jeszcze sprawa konsumpcyi energii elektrycznej. Prócz materyałów statystycznych z zagranicy, polecono inżynierowi Czerniawskiemu zbadać, ile w Warszawie potrzeba będzie energii na oświetlenie uliczne i do tramwajów, jaka może być

konsumpcya w fabrykach, w drobnym przemyśle i wreszcie u osób prywatnych.

## Z kraju.

W majątku Kruszyny, powiatu radomskiego, własności ks. Lubomirskich, znajduje się taka masa zwierzyny, iż czyni ona niezmiernie szkody okolicznym właścicielom, ryjąc pola i niszcząc roślinność. Prośby właścicieli — pisze „Gazeta Polska,“ nie są zupełnie uwzględniane a nietaktowne postępowanie gajowych rozdrażnia ludność i było powodem już kilku zabójstw.

Kielce. Otrzymała zwyżka dywidendy za eksploatacyę kolei iwangrodzko-dąbrowskiej w roku ubiegłym, wynosząca 78,000 rb. ma być rozdzielona jako gratyfikacya dla wszystkich pracujących na tejże kolei urzędników.

Kasa emerytalna na kolei dąbrowskiej rozesała kartki wyborcze wraz z listą pracowników kolejowych zamieszkałych w Radomiu, t. j. 125 osób, mających prawo głosu przy wyborach nowego komitetu kasy na następne trzecielecie. Termin ostateczny składania kartek oznaczono na 30 czerwca.

Wkrótce Kielcom przybędzie parę ładnych kamieni, większość jednak budowli chwilowo została wstrzymana dla braku cegły.

Z tego należy sądzić, iż względnie do zapotrzebowania Kielce posiadają za mało pieców do wypalania cegły, brak bowiem materyałów budowlanych ponawia się rok rocznie.

W ubiegłym tygodniu zdarzył się tutaj smutny wypadek. Żołnierz stojący na warcie przy prochowni pod Kielcami wystrzelił do woźnicy, siedzącego na furmance i zdrażającego do kamieniołomów po skasowanej dla przyjazdu drodze.

Kula przeszła rękę i płuca. Ranny niezwłocznie odwieziony do szpitala po paru godzinach życie zakończył.

Pożar. Wieś Chrobesz powiatu pinczowskiego nawiedził groźny pożar, wynikły od zapalki, zapalanej przez ośmioletniego syna fornała Jana Szczepanka, zabawiającego młodsze od siebie dzieci przy domu Piotra Możdzenia. Dwadzieścia domów włościańskich, piętnaście obór i kilka chlewów uległo pogorzeli.

Nadto zgorzał urząd gminny z archiwum, księgamii kasowemi i kontrolami.

Budynki ubezpieczone były na 9580 rubli, nieubezpieczony inwentarz ruchomy ocenianą na 3060 rb.

## Zastosowanie glinu (aluminium.)

Jak dotychczas, nie ziszcili się nadzieje i przepowiednie, według których glin miał wyrugować z użycia wszelkie metale z powodu swej lekkości, nie utleniania się na powierzchni przy zwykłej temperaturze, a wreszcie z powodu obfitości, w jakiej znajduje się w naturze. Nieutlenianie się glinu, t. j. nierdzewienie nadaje mu ogromną przewagę nad innymi metalami—a więc żelazem, cyną, cynkiem, przy których to rdzewienie stanowi jedną z największych wad. Na brak glinu w naturze uskarżać się możemy, gdyż glina jest niczem innym, jak tylko jego ruda.

Ale też ta glina trzyma go tak mocno, że wydobyć go nie tak łatwo.

Przedewszystkiem wydzielanie go z gliny może tylko opłacać się, gdy glina jest bardzo czysta, a nie, jak to zwykle bywa pomieszana z ilem, lecz i mając czystą glinę, możemy go wydobyć w stanie czystym dopiero, gdy podgrzejemy ją do bardzo wysokiej temperatury. Tak wysokie temperatury otrzymuje się z pomocą potężnych prądów elektrycznych, a to postępowanie jest, jak dotychczas, bardzo kosztowne.

Tymczasem odkryto niezmiernie doniosłe zastosowanie glinu do uzyskiwania bardzo wysokich temperatur.

Zeszłego roku na zgromadzeniu Towarzystwa elektrochemicznego w Lipsku, dr. Gold-

schmidt demonstrował swój wynalazek i obudził tem niezmiernie zaciekawienie. Jego wynalazek polega na bardzo nieznanym, a mimo to bardzo doniosłym dla praktyki ulepszeniu. Już bowiem poprzednio znana była własność aluminium redukowania tlenków metali, tj. odbierania im tlenu i wydzielenia ich w stanie czystym, ale doświadczenia te robiono z małymi ilościami i te ogrzewano aż do temperatury, w której następowała reakcja, t. j. owo odebranie tlenkom metali ich tlenu, a ponieważ całą masę ogrzewano do tej temperatury, więc to działanie odbywało się prawie jednocześnie w całej masie, a zatem bardzo gwałtownie.

Łatwo jest podgrzewać do wysokiej temperatury, gdy się ma do czynienia z małymi ilościami, nie łatwo jednak, gdy musimy dla względów praktycznych wziąć w ilości znaczniejszej. Tu zaczyna się ulepszenie d-ra Goldschmidta, który zamiast podgrzewać całą tę masę aż do temperatury reakcji, podnosił jej temperaturę bardzo znacznie ale tylko w jednym miejscu, tak, że w tem miejscu następowała reakcja. Lecząca reakcja, to jest redukcja tych tlenków przez aluminium jest reakcją egzotermiczną, reakcją wydającą ciepło tak, że wskutek tego temperatura w tem miejscu podnosiła się do bardzo znacznej wysokości. Oczywiście w skutek tego sąsiednie miejsca ogrzewają się tak, że w nich następuje reakcja, ta znowu wydziela ciepło i podnosi temperaturę tak, że wkrótce reakcja ta obejmuje całą masę, a o krótkości czasu, w jakim to działanie rozszerza się w całej masie można mieć pojęcie z tego, że ściany naczyń jeszcze się nierozgrzały, gdy wewnątrz mamy już temperaturę kilku tysięcy stopni. Dr. Goldschmidt demonstrował na tem zgromadzeniu następujące doświadczenia: Rurę żelazną z nakrywką, która była przygotowana do tak zwanego twardego lutowania, wymagającego kilku tysięcy stopni, wkładał do tej masy i po chwili wyjmował już zalutowaną. Na płytę żelazną dawał pewną ilość tej masy a gdy nastąpiła reakcja, wtedy masa przepalała tę płytę a raczej przetapiała w niej otwór. Wogóle więc wszędzie, gdzie potrzeba znacznych ilości ciepła i wysokich temperatur, ten sposób może oddawać nieocenione usługi i dlatego już zawiązało się towarzystwo, które będzie eksploatowało ten wynalazek, obecnie już opatentowany. Ale jak widzieliśmy poprzednio, reakcja polega na redukcji tlenków metali t. j. na wydzieleniu czystych metali—oczywiście, że w zamian za to utlenia się aluminium. A zatem prócz wydzielenia wielkiej ilości ciepła i wytworzenia wysokiej temperatury, reakcja ta jest w możności wydzielania w stanie czystym.

Demonstracja tego działania była niezmiernie ciekawa. Do tygla wyłożonego magnezem dawano mieszaninę, złożoną z tlenku chromu i glinu i zapalano ją, t. j. podgrzewano w jednym miejscu. Podgrzewanie to odbywało się za pomocą pewnego rodzaju zapalacza; złożonego z nadtlenu barowego aluminium i wstążki magnezowej.

Bez względu na rodzaj tlenków metali, masa zapalacza może mieć zawsze ten sam skład. Otóż po kilku minutach otrzymywano około 5 kg. czystego metalicznego chromu, co wymaga temperatury 3,000° i znacznego nakładu energii. Doniosłość tego wynalazku jest bardzo wielka, pozwala bowiem nadzwyczaj łatwo otrzymywać niezmiernie zapasy energii cieplnej i użytkowywać ją tak, jak nam najdogodniej. Pytanie, skąd się bierze ta energia. Otóż czysty glin otrzymujemy z pomocą bardzo wysokich temperatur i wkładu wielkiej ilości energii cieplnej, tak, że czysty glin możemy uważać za zbiornik ciepła i to zbiornik niezmiernie pojemny, gdyż mała ilość glinu zawiera znaczne ilości ciepła, którego musieliśmy mu dostarczyć przy wydobywaniu go z rudy.

A zbiornik ten nabiera przedewszystkiem dlatego wielkiego znaczenia, że niezwykle łatwo oddaje włożone przez nas zapasy ciepła i to w warunkach dla nas niezmiernie korzystnych.

tu nowej ustawy wojskowej dla Finlandyi.

Komisyja ta, złożona z delegatów ministerium wojny, krytykowała ustawę obowiązującą i projekty opracowane przez senat i sejm finlandzki, a wykreśliwszy niektóre paragrafy, niezgodne z zasadami ustawy obowiązującej w państwie, wprowadziła nowe, motywując powody zmian i wykreśliła, podług relacji „St. Pet. Wied.“ (№ 135):

„za najprostszy i najslusniejszy sposób zrownania ciężaru wojskowego, ciężącego na Finlandyi, z tym, jaki ciąży na Cesarstwie, komisyja uznała określenie wysokości wydatku spadającego na głowę ludności.

„Z budżetów Cesarstwa i Finlandyi wzięto wydatki o charakterze wyłącznie wojskowym. Pokazało się, że w ciągu ostatnich lat pięciu (1894—1898) w Cesarstwie wydatkowano przeciętnie na wydatki wojenne 357,307,528 rubli 80 k., z których, przy ludności 126,411,736 głów, przypada na każdą jednostkę 2 rb. 83 k. W Finlandyi, przy wydatkach rocznych sięgających w tem samym pięcioleciu 9,200,653 marki, przypada na głowę ludności (2,556,790 głów) po 3.60 marki, czyli 1 rb. 35 k. (1 rb.—2,667 marki fińskiej. Różnica stanowiąca 1 rub. 48 k., rozmnożona przez liczbę ludności (2,556,690 × 1 rb. 48 k.) daje w iloczynie 3,783,901 rb. czyli sumę, o jaką, podług słusności, Finlandya winna powiększyć swoje wydatki wojskowe i dopiero wówczas wydatki te będą równe wydatkom ponoszonym przez Cesarstwo.

„Suma ta winna być przelewana corocznie ze skarbu finlandzkiego do skarbu Cesarstwa na pokrycie wydatków,łożonych na obronę państwa i na ewiczenie i utrzymanie rekrutów finlandzkich, którzy będą wstępowali do szeregów armii rosyjskiej. Dla ułatwienia suma powyższa może być poprowadzona do maximum stopniowo przez ciąg lat dziewięciu, czyli trzech okresów sejmowych. W tej formie nowy wydatek nie może się stać uciążliwym dla skarbu Finlandyi, bowiem naturalny coroczny wzrost dochodów pokryje z łatwością sumą wymaganą.”

Rezultat pracy komisji wojskowej rozpoznawany był przez sejm nadzwyczajny, który ukończył już analizę projektu. Z mocy prawa roku 1898 i Najwyższego Manifestu 3 (15) lutego 1899 r. projekt nowego prawa przedstawiony będzie do sankcji Rady państwa.

### Skrzynka do listów.

Zarząd Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej w m. Łodzi nadesłał nam list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Pogotowia uważa sobie za obowiązek zwrócić się do Szanownego Pana z kilku słowami wyjaśnienia, pragnąc, aby fakt, iż Pogotowie nie mogło narazie skorzystać z łaskawie ofiarowanej mu przez Lutnię chęci wystawienia „Halki“, nie był źle zrozumianym ani przez szanownych lutnistów, ani przez publiczność. Rozważywszy bliżej położenie, w jakim się powstająca dopiero instytucja Pogotowia znajduje, zarząd przyszedł do wniosku, iż dla utrwalenia jej bytu winien przedewszystkiem całe starania swoje zwrócić, ku uzyskaniu jak największej ilości stałych rocznych składek. — Zbieranie odnośnych deklaracji odbywa się właśnie obecnie i dlatego, aby przedewszystkiem nie nadużywać ofiarności publicznej dwoma naraz środkami, zarząd uznał, iż dopóki zbieranie deklaracji co do stałych opłat, przynajmniej w znacznej części nie będzie ukończone, dopóty będzie zmuszony wstrzymać się z wszelkimi widowiskami i koncertami na rzecz Pogotowia.

Tym jedynie względem powodowani, zmuszeni byliśmy wyrzec się na teraz możności skorzystania z tak chętniej i cennej ofiary, jaką nam uczynić chciała Lutnia. Nie mniej przeto, nie uważając sprawy tej bynajmniej za pogrzebaną, żywimy nadzieję, że Lutnia, która tyle życzliwości naszemu Stowarzyszeniu okazała, nie weźmie nam za złe koniecznej zwłoki w przyjęciu łaskawej ofiary i nie odmówi nam jej w możliwie najbliższej przyszłości, choćby w tego-rocznym sezonie jesiennym.

Dla uniknięcia nieporozumień i fałszywego tłumaczenia naszego kroku, racz Szanowny Panie

list niniejszy umieścić na szpaltach „Rozwoju“.

Nakoniec nadmieniamy, iż jedynym i wyłącznym celem Pogotowia jest niesienie pomocy cierpiącym, bez ukrytych myśli lub zamiarów, o które już z góry posądzone zostało. Czy słuszenie?

Pozostajemy z głębokim szacunkiem

Wiceprezes H. Grohman.

Sekretarz dr. K. Jasiński.

Sz. Panie Redaktorze!

Wskutek wzmianki w felietonie dziennika „Rozwoju“ z dnia 10 czerwca r. b. o jubileuszu prof. Juliana Kosińskiego, zarząd Tow. lekarskiego łódzkiego uprasza o zamieszczenie niniejszych słów kilku.

Z powodu ukończenia przez prof. Juliana Kosińskiego w dniu 28 maja r. b. 35-letniej działalności profesorskiej, zarząd Tow. lekarskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu, odbytem w dniu 25 maja r. b. celem uczczenia zasług szanownego jubilata upoważnił, udając się osobiście do Warszawy prezesa Tow. lekarskiego dra Jonschera do złożenia zasłużonemu profesorowi w imieniu Tow. lekarskiego łódzkiego wyrazów szczerzego uznania i hołdu, co też przez dra Jonschera uskuteczniom zostało.

Na posiedzeniu zwyczajnym Towarzystwa w dniu 7 czerwca r. b. dr. Jonscher przed rozpoczęciem zwykłych zajęć zawiadomił zebranych członków, że prof. Kosiński polecił mu wyrazić członkom Tow. podziękowanie, za okazane mu ze strony Tow. lek. łódzkiego dowody uznania i pamięci.

Prezes Jonscher.

Sekretarz Przedborski.

### Ostatnie wiadomości.

Z Włoch.

Położenie nowego gabinetu gen. Pellouxa jest niepewne. Posiada on chwilowo większość w parlamencie, ale większość nieznaczna i łatwo może się znaleźć wobec uchwały, która zmusi go do ustąpienia. Liberalowie wszystkich odcieni są mu stanowczo przeciwni, a stronnicy Crispiego zachowują się wyczekująco. Przy wyborze marszałka parlamentu otrzymał kandydat rządu Chinaglia 223 głosy, Zanardeli zaś 193. Oprócz tego oddano 16 kartek niezapisanych i trzy nieważne, tak, że większość rządu wynosi tylko 11 głosów. Nie było wprawdzie na posiedzeniu 73 posłów, ale przyszłość dopiero wykaże, czy większość ich przychylna jest gabinetowi.

Wczoraj rozpoczęły się obrady nad wnioskami politycznymi w sprawie zebrań, stowarzyszeń i prasy. Lewica będzie zwalczać je do upadłego i panuje obawa, aby nie powtórzyły się sceny hałaśliwe. Aby usposobić opozycję łagodniej gabinet wyjednał amnestję dla osób, skazanych za przestępstwa polityczne. Z drugiej zaś strony zagrożono rozwiązaniem parlamentu, gdyby lewica hałaśliwym zachowaniem się miała przeszkadzać obradom. Za czasów Crispiego groźba taka była czasami skuteczna; wątpliwą jednak jest rzeczą, czy środek ten odda takie same usługi gen. Pellouxowi, bo posłowie radykalni nie obawiają się rozwiązania parlamentu w przekonaniu, że nowe wybory wypadną dla nich jeszcze korzystniej.

Konferencja pokoju.

Trzecia komisja konferencji pokojowej w Hadze wygotowała projekt międzynarodowych sądów rozjemczych, obejmujący ośm artykułów: 1) Aby zapobiedz, ile możności, użyciu gwałtownych środków w stosunkach międzynarodowych, postanowiły podpisane mocarstwa dołożyć wszelkich starań celem załatwiania sporów w sposób pokojowy. 2) W razie sprzecznych zdań poważnej natury albo konfliktu, zastosują podpisane państwa nasamprzód przysługę albo pośrednictwo jednego lub więcej mocarstw zaprzyjaźnionych, jeśli nie staną nadzwyczajne okoliczności na przeszkodzie. 3) Niezależnie od tych środków uważają państwa podpisane za korzystne, jeśli jedno lub więcej mocarstw, niemających udziału w zatargu, z własnej inicjatywy zaoferuje swą

### Z prasy rosyjskiej.

„Ruskij Inwalid“ zdaje sprawę z rezultatów komisji, której powierzono zredagowanie projek-

przysługę lub pośrednictwo. 4) Rola pośrednictwa polega na pojednaniu przeciwników i złagodzeniu umysłów. 5) Czynność pośredników ustaje, skoro układy, mające służyć za podstawę do przyjacielskiego porozumienia się, nie zostaną przyjęte. 6) Przysługa albo pośrednictwo mają wyłącznie charakter przyjacielskiej rady. 7) Przyjęcie pośrednictwa nie obowiązuje do przerwania lub ograniczenia mobilizacji, przygotowań lub akcji wojennej, chyba, że się na to poprzednio zgodzono. 8) W razie poważnych, pokojowi zagrażających zatargów, obiera każde z odnośnych państw mocarstwo z poleceniem, aby się porozumiało z mocarstwem, wybranem przez stronę przeciwną, w celu niedopuszczenia, by stosunki pokojowe zostały przerwane. Mandat taki nie trwa dłużej jak dni 30, a w tym czasie winno państwo do tego upoważnione starać się o załatwienie sporu. W razie rzeczywistego zakłócenia pokoju, uważają mocarstwa za wspólne zadanie, aby spokój znowu przywrócić.

### Proces Merciera.

W dalszym ciągu obrad francuskiej izby deputowanych nad sprawą dochodzeń sądowych przeciw generałowi Mercierowi wywiązała się ożywiona dyskusja. Prezes ministrów p. Dupuy pozostawił izbie do woli przyjęcie odnośnej uchwały. Narodowice Lasies napadał na prezesa ministrów i żądał, aby go stawiono w stan oskarżenia. Inni deputowani przimawiali za przekazaniem sprawy Merciera osobnej komisji parlamentarnej. Ostatecznie uchwalono wniosek Pounquerego, postanawiający, aby izba rozstrzygnęła sprawę generała Merciera dopiero po odbytych sądzie wojennym w Rennes. Radykalne dzienniki nazywają uchwałę tę tchórzliwą i bezmyślną.

Antysemityczne gazety spodziewają się ponownego skazania Dreyfusa, gdyż Mercier będzie głównym świadkiem przeciw Dreyfusowi.

Mercier powiedział pewnemu dziennikowi: Dziękuję moim przyjaciółom za sympatię, którą mi okazali. Nie uważam się jeszcze za oskarżonego, tylko za oskarżyciela.

„Petite Republique“ donosi, że w przyszłą niedzielę przybędzie na miejsce wyścigów sto tysięcy robotników, aby bronić republiki i prezydenta, wobec napaści narodowców i monarchistów. Oprócz hr. Christianiego zostanie ośmiu aresztowanych stawionych przed sąd policyjny-karny pod zarzutem wywołania rozruchów. Ustawa karna przepisuje za przestępstwo to karę do pięciu lat więzienia. Christiani będzie oskarżony za napad na urzędnika, za co ustawa przepisuje karę więzienia od 2-eh do 5 lat.

## Telegramy.

**Petersburg, 12-go czerwca.** „Praw. wiestnik“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych postanowił: Na mocy art. 154 ustawy o cenzurze i prasie, zawiesić na osiem miesięcy wydawnictwo wychodzącego w Warszawie tygodnika p. t. „Zorza“.

**Petersburg, 12-go czerwca.** Minister spraw wewnętrznych postanowił: Pozwolić znowu na sprzedaż numerów pojedynczych gazety „Russkij listok“.

**Haaga, 12-go czerwca.** Pod przewodnictwem bar. Staala odbyło się zgromadzenie delegatów konferencji, celem rozbiórki wniosku niemieckiego, aby sprawozdania o uchwałach sekcyjnych były niezwłocznie ogłaszane. Dalsze obrady nad tym przedmiotem odbędą się jutro.

**Bruksela, 12-go czerwca.** Przedstawiciel Transwaalu w Europie dr. Leyds oświadczył w rozmowie, że nie przypuszcza, aby doszło do zaostrzenia zatargu między Transwaalem a Anglią.

**Bukareszt, 12-go czerwca.** Ostateczny rezultat wyborów pierwszej klasy do izby deputowanych przedstawia się jak następuje: 61 zachowawców, 6 junimistów, 2 liberalnych, 2 niezależnych. Wszyscy ministrowie, którzy postawili kandydaturę, zostali wybrani.

**Madryt, 12 czerwca.** Straszna burza z gradem wyrządziła znaczne szkody. Kilku ludzi rannych, jeden zabity. Kilka domów zostało uszkodzonych. Królowa-regentka, wracając ze spaceru załedwo zdołała schronić się przed burzą. W San Pedro de Allare burza zniszczyła 150 domów. Mnóstwo ofiar w ludziach. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 10 trupów.

**Kajenna, 10-go czerwca.** Statek „Sfaks“, na którym znajduje się Dreyfus, odplynął stąd dzisiaj o godzinie 6-iej min. 15.

**Paryż, 12 czerwca.** Przy najpiękniejszej pogodzie wyścigi wczorajsze na błoniach Longchamps odbyły się bez żadnych zająć, jakich powszechnie się obawiano. Nacyonalisci, antysemita i rojalisci, słuchając hasel, wydanych przez ich dzienniki, nie stawali się na placu wyścigowym. Wielkie rozwinięcie siły zbrojnej uniemożliwiło już z góry wszelkie zamiary demonstracji. Cała podróż prezydenta Loubeta z pałacu elizejskiego na plac wyścigów była jazdą tryumfalną. Zgromadzone tłumy ludu, przyjmowały prezydenta entuzjastycznie, wydając bez przerwy okrzyki: „Niech żyje Loubet!“ Była ta manifestacja republikańska imponująca, jak rzadko. Gdy Loubet ze switą zajął miejsce w łoży, ozwały się

długie, kilka minut trwające okrzyki: „Niech żyje Loubet! Niech żyje rzeczpospolita!“

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

#### GRAND-HOTEL:

Leonard Mutermilch z Warszawy, Ernst Ghezzi z Luno, Welisch z Warszawy, Karol Hülsenbusch z Elberfeldu, Karol Meyer z Barmen, Silberberg i Karpel Długacz z Warszawy, Teodor Legnani i Oswald Frank z Brünn, Eugeniusz Seidel z Mitawy.

#### HOTEL VICTORIA:

Rzędkowski z Raławic, Gimmer z Wrocławia, Hurwicz z Petersburga, Bołotnikow z Moskwy, Łaski z Łodzi, Niewiarowski z Warszawy, Lindau z Lipska, Dżbański ze Lwowa, Wiederman z Mühlhausen, M-me Jaskiewicz z Zamościa M-me Petkowska z Częstochowy.

#### HOTEL POLSKI:

Dr. Szpieganowicz i Rzeszotarski z Kutna, Twardzicka i Chrzanowski z Radomia, Puc, Merszak, Przeborski, Taiteblum, Epsztein i Szein z Warszawy, Gelbke z Ozorkowa, Siwik i Gerbanowski z Kalisza, Gerke z Warszawy, Orłowski z Borowa, Karciniek z Opoline, Zeidel z Rygi, Rubinsztejn z Międzyrzecza, Lukaszewicz z Semborzyc Zielawski z Zduńskiej-Woli.

### Niedoreczona korespondencja:

#### Depesze:

Lubiński z Warszawy — Malarski z Warszawy — Podawca № 5737 z Baku — Maingay z Moskwy — Elejman z Kazania — Hejman z Teofilpola.

#### Listy zwyczajne.

A. Kraser z Gostynina — M. Frejdberg z Rygi — Rajnion z Białostoku — Gorenstein z Mohylewa — Żelechowski z Gorzkowic — Pawelczyk z Końska — Fejgin z Czażnika — Grzegorzczak z Warszawy — Ruszkowska z Gniewoszewa — Berliner z Rygi — Stefański miejscowy.

#### Karty korespondencyjne:

J. Gru z Płocka — Hiller z Kowala — Wejnsztejn z Krakowa — Zender z Austrii — Nejman z Radomia — Heller z Opoczna — Szmulewicz z Sieradza — Cirkowski z Warszawy — Gębski № 110 — Kuczkowski z Hamburga.

## Wodolecznica „ROGI“

blisko m. Łodzi, urządzona podług najlepszych potrzeb hydroterapeutycznych, miejscowość sucha i lesista, ceny umiarkowane. Brek do zakładu wyjeżdża od Nowego Rynku o 8 rano, o 3 i 7 popołudniu.

Blisze wiadomości w lecznicy lub u dra Littwina, w Łodzi, ul. Mikołajewska № 18, od 2 do 6 popołudniu.

643-6-1

## Rozkład pociągów (letni).

| ODCHODZĄ Z ŁODZI             |        |        |       |       |        |        |        | PRZYCHODZĄ DO ŁODZI |        |        |        |        |       |        |        |       |        |
|------------------------------|--------|--------|-------|-------|--------|--------|--------|---------------------|--------|--------|--------|--------|-------|--------|--------|-------|--------|
| ŁÓDŹ                         | 12.39* | 12.39* | 6.45  | 7.04  | 1.00   | 5.50   | 2.51   | 7.43*               | 3.11*  | 5.01*  | 7.56   | 9.15   | 11.00 | 1.36   | 5.05   | 8.33* | 10.40* |
| PRZYCHODZĄ Z ŁODZI DO STACJI |        |        |       |       |        |        |        | ODCHODZĄ DO ŁODZI   |        |        |        |        |       |        |        |       |        |
| Koluszki                     | 1.42*  | 1.42*  | 7.27  | 8.03  | 2.03   | 6.53*  | 3.38   | 8.30*               | 2.08*  | 3.58*  | 6.23   | 8.23   | 10.18 | 2.33   | 4.18   | 7.30  | 9.53*  |
| Warszawa                     | 5.55*  | 10.50  | 9.55  | 12.25 | 4.30   | 9.35*  | —      | 10.55*              | 11.55* | 9.50*  | 12.20* | 5.25   | 7.50  | 8.20   | 1.50   | —     | 7.30*  |
| Skiermiewice                 | 4.34*  | 7.53   | 8.33  | 10.31 | 3.09   | 8.05*  | —      | 9.28*               | 1.06*  | 1.40*  | 2.16*  | 7.07   | 9.16  | 12.59  | 3.07   | —     | 8.51*  |
| Włocławek                    | —      | —      | —     | 2.06  | 8.09*  | 11.28* | —      | —                   | 6.10*  | 6.10*  | —      | 4.05*  | —     | 9.34   | —      | —     | 3.35   |
| Aleksandrów                  | —      | —      | —     | 3.50  | 8.55*  | 12.25* | —      | —                   | 5.15   | 5.15   | —      | 3.17*  | —     | 8.50   | —      | —     | 2.30   |
| Piotrków                     | 2.36*  | 4.24*  | 9.19  | 12.26 | —      | 9.20*  | 4.56   | 10.55*              | —      | 3.04*  | 6.35   | 4.59*  | 8.30  | 1.25   | 10.23  | 6.00* | 8.14   |
| Nowo-Radomsk                 | 3.31*  | 5.41*  | 10.37 | 1.51  | —      | 10.37* | 6.01*  | —                   | —      | 2.09*  | —      | 3.18*  | 7.17  | 12.26  | 9.20   | 4.49  | 7.01   |
| Częstochowa                  | 4.19*  | 6.42   | 11.37 | 2.52  | —      | 11.55* | 6.51*  | —                   | —      | 1.18*  | —      | 1.53*  | 6.15  | 11.34  | 8.20   | 3.36  | 5.59   |
| Zawiercie                    | 5.18*  | 2.00   | 12.54 | 4.15  | —      | —      | 7.58*  | —                   | —      | 12.24* | —      | 12.01* | —     | 10.34  | 7.12   | 2.38  | 4.51   |
| Granica                      | 6.10   | 8.55   | 1.50  | 5.10  | —      | —      | 8.50*  | —                   | —      | 11.25* | —      | 10.35* | —     | 9.35   | —      | 1.30  | 3.45   |
| Sosnowiec                    | 6.20   | 9.25   | 2.25  | 5.40  | —      | —      | 9.20*  | —                   | —      | 11.05* | —      | 10.00* | —     | 9.00   | 5.45*  | 1.00  | 3.20   |
| Tomaszów                     | 3.07*  | —      | 10.29 | —     | —      | —      | 6.23*  | —                   | —      | —      | 4.58*  | —      | —     | —      | —      | 5.51  | —      |
| Skarżysko                    | 5.53*  | —      | 2.30  | —     | —      | —      | 11.13* | —                   | —      | —      | 12.38* | —      | —     | —      | —      | 3.23  | —      |
| Ostrowiec                    | 9.05   | —      | 5.44  | —     | —      | —      | —      | —                   | —      | —      | 8.35   | —      | —     | —      | —      | 12.38 | —      |
| Kielce                       | 7.44   | —      | 4.16  | —     | —      | —      | 1.58*  | —                   | —      | —      | 10.17* | —      | —     | —      | —      | 1.28  | —      |
| Radom                        | 8.47   | —      | 3.48  | —     | —      | —      | 12.52* | —                   | —      | —      | 9.18*  | —      | —     | —      | —      | 1.45  | —      |
| Ciechocinek                  | —      | —      | —     | 3.45  | 9.35*  | 12.57* | —      | —                   | —      | —      | —      | 1.45*  | —     | —      | 8.00   | 1.50  | —      |
| Lublin                       | 4.19   | —      | —     | 8.27* | —      | —      | 5.46*  | —                   | —      | —      | 12.49* | —      | —     | —      | —      | 8.46  | —      |
| Moskwa                       | 2.08   | —      | —     | —     | 10.23* | —      | —      | —                   | 4.38   | 8.53*  | —      | —      | —     | —      | 6.23*  | —     | —      |
| Petersburg                   | 7.38   | —      | —     | —     | 12.08  | 12.38  | —      | —                   | 2.08*  | 12.33  | —      | —      | —     | —      | 10.38* | —     | —      |
| Białystok                    | 12.16  | —      | —     | —     | 3.33*  | 5.42*  | —      | —                   | 4.57   | 3.25   | —      | —      | —     | —      | 3.17   | —     | —      |
| Wrocław                      | 12.21  | 5.57   | —     | 9.08* | —      | —      | —      | —                   | —      | 5.01   | 5.01   | —      | —     | 12.24* | —      | 6.02  | 9.06   |
| Berlin                       | —      | —      | —     | 5.44* | 6.20   | —      | —      | —                   | —      | —      | —      | 7.54*  | —     | —      | 12.04* | —     | 12.27* |
| Wiedeń                       | 4.09   | —      | —     | 9.56* | —      | —      | 7.04   | —                   | —      | 12.49  | 12.49  | —      | —     | 9.54*  | —      | 7.29* | —      |

Cyfry z gwiazdką oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 5 g. 59 m. rano.

Czas według południka warszawskiego.

### DOKTOR MEDYCyny

## I. ŁUKASIEWICZ

Akuszerya. — Choroby kobiece.

Po długoletniej praktyce osiadł w Łodzi i przyjmuje chorych codziennie od godz. 8 — 11 rano i od 5 — 7 po południu.

Piotrkowska № 101.

## D-r Med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłciowych skórnych i wenerycznych

ul. Zawadzka 18,

(róg Wólcząskiej 1) dom Grodzieńskiej, Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po południu.

### M. ZBIJEWSKI

Łódź, Mikołajewska Nr. 6.

poleca:

**POMPY**

parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwoarów do gaszenia pożaru.

Kosztyrorys i projekty bezpłatnie.

**OGŁOSZENIE.**

550-3-1

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 22 (3) Czerwca 1899 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacyi Łódź w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

| №№<br>frachtów | Czas przybycia |      | STACYE         |             | NAZWISKO           |              | Ilość sztuk | GATUNEK<br>TOWARU  | Waga |       |
|----------------|----------------|------|----------------|-------------|--------------------|--------------|-------------|--------------------|------|-------|
|                | Rok i miesiąc  | Data | Wysyłająca     | Odbierająca | wysyłającego       | odbiorcy     |             |                    | pudy | funt. |
| 11689          | Kwiecień       | 22   | Liba           | Łódź        | Kacnelson          | Okaziciel    | 1           | Towary łokciowe    | —    | 22    |
| 4206           | "              | 21   | Romny          | "           | Neumark            | "            | 3           | "                  | 12   | 35    |
| 4179           | "              | 22   | Witebsk        | "           | Salomon            | "            | 8           | Resztki sukienne   | 31   | 32    |
| 112            | "              | 18   | Sosnowiec      | "           | Latałska           | "            | 2           | Rzeczy domowe      | 2    | 25    |
| 1664           | "              | 19   | Białystok      | "           | Bekerów            | "            | 5           | Ścierki            | 61   | 20    |
| 682            | "              | 22   | Perm           | "           | Nerochowski i Gan- | "            | 1           | Towary sukienne    | 1    | 44    |
| 25724          | "              | 10   | Moskwa m.      | "           | Menke              | [sztok]      | 1           | Skóry i pasy       | 6    | 20    |
| 4566           | "              | 18   | Białystok      | "           | Pat                | "            | 4           | Bawełniane resztki | 36   | 5     |
| 4586           | "              | 18   | "              | "           | Gotlib             | "            | 4           | Przędza wełn.      | 32   | 30    |
| 4196           | "              | 10   | "              | "           | Meronzyk           | "            | 2           | Wełna sztuczna     | 24   | —     |
| 17072          | "              | 22   | Wilno P. W.    | "           | Friedman           | "            | 2           | Resztki wełniane   | 22   | —     |
| 4318           | "              | 22   | Dzwińsk        | "           | Woersi             | "            | 2           | Towary łokciowe    | 14   | 35    |
| 21074          | "              | 17   | St. Petersburg | "           | Radke              | "            | 1           | Fortepian          | 24   | 20    |
| 10461          | "              | 22   | Warszawa m.    | "           | Krzymuski          | "            | 1           | Miód w butelkach   | 3    | 33    |
| 10422          | "              | 21   | "              | "           | Chrzanow           | Morgensztern | 7           | Towary sukienne    | 3    | —     |
| 10360          | "              | 20   | "              | "           | Kupkeł             | Okaziciel    | 1           | Towary wełniane    | 2    | —     |
| 10289          | "              | 20   | "              | "           | Freydenberg        | "            | 1           | Skóry              | 1    | 35    |
| 10288          | "              | 20   | "              | "           | "                  | "            | 1           | Towary skórzane    | 1    | 25    |
| 10255          | "              | 18   | "              | "           | Neuman             | "            | 5           | Wyroby wełn.       | 38   | 10    |
| 10179          | "              | 17   | "              | "           | Kalmus             | "            | 6           | Meble drewniane    | 5    | 15    |
| 9614           | "              | 11   | "              | "           | Muśnicki           | "            | 2           | Wyroby tytoniowe   | 6    | 5     |
| 9615           | "              | 11   | "              | "           | "                  | "            | 2           | "                  | 6    | 25    |
| 15228          | "              | 17   | Nowo-Radomsk   | "           | Epstein            | "            | 17          | Gilzy              | 8    | 20    |
| 8021           | "              | 21   | Odesa          | "           | Graszewski         | "            | 1           | Towary wełniane    | 5    | —     |
| 4315           | "              | 21   | Humań          | "           | Glicwak            | "            | 1           | Towary łokciowe    | 1    | 26    |
| 3134           | "              | 21   | Szpoła         | "           | Sigał              | "            | 2           | "                  | 3    | 10    |
| 9477           | "              | 16   | Grajewo        | "           | Jeziorski          | "            | 1           | Przędza wełniana   | 15   | —     |

**Dom Majstrów Tkackich****W ogrodzie przyrestauracyjnym**

CODZIENNIE

**Wielki Koncert**Orkiestry 37 Ekaterynosławskiego pułku pod dyr. kapelmistrza **p. E. Dytrycha.**

Początek w niedzielę i święta o g. 5 po południu, **wejście 20 kop., dzieci 5 kop.**, Początek w dni nie świąteczne o godz. 7 wieczorem, **wejście 20 kop., dzieci 5 k.** Za zdrowe potrawy i dobre trunki ręczy

699-1

**N. MICHEL.****Pierwsza Łódzka Pralnia Chemiczna i Farbiarnia Parowa**

przyjmuje do prania i farbowania meżką i damską garderobę podług własnego, najnowszego systemu etc. etc. u znoszonej garderoby kamgarnowej zdejmuję się polysk (glanc) oraz z reperacją. Wszelkie roboty wykonują się śpiesznie i akuracie po cenach niskich.

Z uszanowaniem

**W. SCHÖNMANN**

Konstantynowska 7, dom Putzmana.

700-0-1

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**

616

**F. Stolarskiego**

Piotrkowska №. 166.

Otwarty codziennie od godziny 9-tej rano do 6 w wieczorem.

**SZKOŁA RZEMIOSŁ DLA KOBIET  
ZOFII KNOROWSKIEJ**

w Łodzi, ul. Piotrkowska 69, m. 29,

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne, heliominiatyry, wypalanie na drzewie i skórce, malowanie na porcelanie, atlasie, szkle i t. p. 582

**Opłata miesięczna od rb. 3 do 10 z góry.**

PIERWSZA

**Lecznica Prywatna****Zawadzka № 12,**

(dawniej róg Cegielnianej i Wschodniej).

9-10 D-ta BRZOZOWSKI. Chor. zębów, plombowanie.

10-11 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i oczne. (Niedziela).

11-12 Dr. MAYBAUM. Chor. żołądka i kiszek.

— 1 Dr. Goldsobel. Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serca.

1-2 Dr. PRZEDBORSKI. Chor. uszu, nosa, gardła i krtani, (prócz niedziel, wtorków i piątków).

1-2 Dr. LITTAUER. Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych (prócz wtorków i piątków).

2-3 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i i oczne. (Wtorki i piątki)

2-3 Dr. PINKUS. Chor. wew. i dzieci.

2-3 Dr. LIKIERNIK. Chor. oczne i chirurgiczne.

3-4 Dr. GOLDMAN. Chor. chirurgiczne.

4-5 Dr. RUNDO. Chor. wewnętrzne kobiece.

Opłata za poradę 30 k. — Łóżka dla chorych. — Badania mikroskopijno-chemiczne i bakteriologiczne.

Zaraz do sprzedania

**Urządzenie sklepowe**

do sklepu kolonialnego w dobrym stanie. Wiadomość ul. Mikołajewska № 25 (w sklepie). 608-

Nowo-otworzony d. 1 maja r. b.

**Zakład Artystyczno-Malarski**

p. f. „E. Szatrański i S. Pencina“

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie sztuki i malarstwa wchodzące, a mianowicie: roboty kościelne, obrazy treści religijnej, portrety olejne i kredkowe, roboty teatralne, dekoracyjne, pokojowe, tapetowanie, malowanie sztyldów i t. p. rzęczy po cenach możliwie niskich, oraz udziela lekcji rysunków i malarstwa. Adres: ul. Słowiańska dom p. Wisniewskiego Nr. 114 w Piotrkowie. 692-2-1

**BUSKO Dr. Majkowski**

Starszy lekarz szpital. Ś-go Mikołaja ordynuje w willi własnej. 6-2

**PRZEWODNIK.**

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

**Składy materiałów aptecznych.**

A. J. Mleszczański, prowizor farmacji. Wólczańska 78. Materiały apteczne, farby perfumerya krajowa i zagraniczna, wody mineralne z Instytutu aptekarzy warszawskich. Najlepszy proszek do zębów Dentipurina.

**Budowniczo.**

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 28. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące.

**Księgarnie.**

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

**Mleczarnie.**

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

**Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.**

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 35, poleca w wielkim wyborze seczoryski, nożycki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

**Geometra.**

Władysław Starzyński, geometra przysięgły. Południowa № 8. Dokonywa wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące, także do nabycia plan m. Łodzi.

**Zakład Leczniczy**

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

**w Łodzi, Południowa № 19**

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatorium udzielają porad codziennie

**w Chorobach chirurgicznych:**

Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł. w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasiński od 9-10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.

Cena porady k. 50.

**J. Berger, Łódź**

Piotrkowska № 149, vis-a-vis ulicy Ewangelickiej. Filia: Rokicińska (Główna 3).

**Fabryka ram złotych**

Skład obrazów, Inster i dzieł sztuki. Podejmuje się robót kościelnych i salonowych: oprawiania w ramy wszelkiego rodzaju obrazów; powiększania portretów z fotografii (mogą być kolorowane). Wykonanie artystyczne z ramami eleganckimi

**Kopista albo kopistka**

potrzebni zaraz do zakładu fotograficznego E. Stummana. 665-3-2

# GEBETHNER i WOLFF

Skład Fortepianów, Pianin i Melodykonów



— Księgarnia i Skład Nut

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesione zostają do palacu Tow. Akc.  
L. Geyera

Piotrkowska № 74 róg Pasażu Meyera

696—20—1

☞ Telefonu Nr. 317 ☜

## DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości:

1. Pod Nr. 627, przy ulicach Zarzewskiej i Górnym Rynku przez Maryę Widner, pierwotna rb. 14,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczce stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia. 688

Za prezesa **R. Finster**

Za Dyrektora Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 29 maja (10 Czerwca) 1899 r.

### SZKOŁA PRYWATNA

Ignacego Żychlewicza

przeniesioną zostanie na ulicę

Średnią Nr. 2 (róg Nowego Rynku).

Zapis uczniów tymczasowo w obecnym lokalu szkoły,  
przy ul. Karola № 18. 690

Po cenach ściśle warszawskich,

Prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje:

Księgarnia „Tow. OŚWIATA“ (p. z. M. Ettingera)

w Łodzi, ulica Dzielna Nr. 11. 688—10—5

### Majątek Ziemiński,

z 2-ech folwarków złożony, rozległy wólk 34, położony nieopodal kolei Wiedeńskiej i okolic Łodzi, racjonalnie i postępowo zagospodarowany, mający przeszło 5 wólk, różnego wieku lasu, dobre i dostateczne bubowle, obszerny dwór, duży i piękny ogród do sprzedania wraz z inwentarzem żywym i martwym, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty w administracji „Rozwoju“ pod „Majątek S. W.“

### Dr. S. Krukowski

Piotrkowska 123 dom Wojdysławskiego.  
Wyłącznie choroby kobiece i akuszerya.

Po powrocie z zagranicy osiadł tutaj i przyjmuje codziennie od g. 9 i pół do 11 przed poł. i od 4—7 popoł.

### MATERIAŁY

na ubrania męskie  
w każdym guście, z pierwszorzędných fabryk poleca:

HANDEL SUKNA

**J. W. WAGNER**

Krótka № 1345 nowy 7, 3-ci dom od rogu Grand Hotelu. 432—36—

### Zakład malarski

**B. Stefańskiego**

ul. św. Andrzeja № 19.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące, które wykonywa szybko i akuracie.

### ELEGANCKO i TANIO

MAGAZYN

### UBIORÓW MĘSKICH

Wł. Koczyńskiego

Łódź, Piotrkowska № 41.

Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, jak również wynajmuje fraki i surduty. 529—1

Ładne i trwałe kapelusze męskie

**Antoni Marszał**

Ulica Piotrkowska Nr. 139.

694—6—1

**Dr. Sonnenberg**

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 pól. i od 3—8 po poł.

### DOM BANKOWY

**MAURYCY NELKEN i S-ka**

ul. Piotrkowska 78.

1) Kapno i sprzedaż papierów publicznych.

2) Wydaje zaliczki na papiery procentowe i akcje.

3) Asekuruje pożyczki premiowe.

4) Rachunki bieżące i lokacje terminowe.

5) Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości kuracyjne.

6) Przyjmuje zlecenia na giełdy petersburską, warszawską i zagraniczne. 269

Zafatwia wszelkie interesy bankierskie.

**BUSKO Dr. Dymnicki,**  
długoletni

**Lekarz Zdrojowy** 564

Ordynuje w domu własnym.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że przy miejscowej mojej

### FABRYCE OCTU

założyłem oddział fabrykacji

### POLITURY

którą w różnych kolorach w wyborowym gatunku po cenach niskich laskawie polecam.

**Reinhold Keilich.**

632 Łódź, Główna 10.

### UCZEŃ

z trzech lub czterech klasowem gimnazjalnem wykształceniem, potrzebny jest do składu aptecznego I. Klossowskiego Piotrkowska № 88. 661—6—2

### MASAZYSTA

**W. J. POPŁAUCHIN**

doświadczony w masażu żołądka przy chorobach: żołądka i kiszki, przy wodnej puchlinie, przy wzdęciu wątroby i śledziony, otłuszczeniu serca, niemoc męzka (ipotenecja) nieurastenja, oraz przy innych cierpieniach.

**Mikołajewska № 31.**

### SKŁAD MASŁA

**O. Tauchert**

ul. Krótka Nr. 10 m. 15,

poleca codziennie świeże wyborowe masło stołowe i kuchenne. Tamże otrzymać można jednorazowo większy transport wyborowego solonego masła. 664—8—3

### Ogłoszenia drobne.

A skanas, p. adwok. przysięgi. Cegelniana 15 Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich Władz. 446—3—2

A. Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczakańskiego. Wólczańska № 78 poleca, materiały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmalę, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy.

Bryczka na resorach do sprzedania. Wiadomość ul. Skwerowa № 20 u właściciela domu. 461—2—2

Do cukierni B-ci Wesołowski róg Piotrkowskiej i Zielonej, potrzebna jest zaraz panna do sklepu. 463—3—2

Do sprzedania są powoziki i wolanty, powóz jednokonna na gumowych kołach również przyjmuje się zamówienia na furgony i mleczarki resorowe. Skwerowa № 5, S. Lipiński. 454—3—3

Jest do sprzedania sklep kolonialny zaraz, z patentem i z magłą. Wiadomość ul. Benedykta № 24 w sklepie. 453—3—3

Jest do sprzedania kołyska żelazna do bujania, ul. Mikołajewska № 39 m. 6. 469—3—2

Karol Kühn Masażysta. Ul. Św. Andrzeja № 37, m. 31. 464—0

Maszyna do szycia „Singer“ za bezcenę do sprzedania Widzewska № 29 oficyna, III piętro m. 12. 460—2—2

Osoba z porządnego domu i z dobrej rodziny, znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca na stałe zaraz lub od 1 lipca w domu chrześcian, może się zająć domem lub dziećmi. Oferty przyjmuje redakcja „Rozwoju“ pod lit. M. B. 462—3—2

Odstępuje się interes. Wiadomość w kancelarze służących E. Olszewskiej. Piotrkowska 122. 431—3—3

Przeprowadzki, opakowanie, przechowanie mebli T. Wilezyński i S-ka, Piotrkowska № 103. 436

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Ul. Św. Lutiza № 11. 458—0—3

Potrzebni agenci do zbierania ogłoszeń. Wiadomość w drukarni Brzozowskiego S-ki, Piotrkowska № 113. 468—2—1

Pewne umieszczenie oszczędności. Małe działki ziemi do sprzedania w bliskości Łodzi. Cena od rb. 125. Wiadomość ul. Południowa 36 m 6 do 10 rano, od 2 do 4 po południu i po 8-mej wieczór. 440—30—13

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem, warsztatem i stajnią od 1 Lipca r. b. dowypuszczenia, Składowa 34 467—10—2

Student uniwersytetu poszukuje korepety. Syci na czas wakacyjny na wieś.—Mikołajewska № 34, m. 45. 427—3—3

Uczeń kl. 8-jej gimnazjum tutejszego poszukuje kondycji na wieś. Wiadomość w redakcji pod literą A. 467—5—1

Uczeń kl. 6-jej L. W. Sz. Rz. przyjmuje kondycję. Oferty pod lit. L. D. 457—5—3

We wsi Prusinowice w Lutomińskim jest do wynajęcia kilka letnich mieszkań, miejscowość sucha, lesista w bliskości staw. Wiadomość na miejscu u Marcina Zawadowskiego. 450—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Szczepana Zbednarek, wydana w magistracie m. Łodzi. 445—3—1

Zaginęła karta pobytu Józefy Sochackiej, wydana w magistracie m. Łodzi. 459—0—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna Jana Grubina, wydana w magistracie miasta Łodzi. 466—3—1

Zdolny korepetytor, uczeń kl. VII filolog poszukuje kondycji. Wiadomość, ulica Dzielna № 3. Skład papieru. 425—3—3

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem. Łódź, Piotrkowska 93 Łódzka dla chorych. 439